

Sygn. akt III AUa 5/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Joanna Baranowska

Sędziowie: SSA Dorota Rzeźniowiecka

SSA Jolanta Wolska (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 września 2015 r. w Ł.

sprawy **Z. M. - Biura Usług (...)** w **T. M. udziale zainteresowanych D. K. (1), J. P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.**

o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Z. M. - Biura Usług (...) w T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 3 października 2014 r. sygn. akt V U 959/13

oddala apelację.

Sygn. akt: III AUa 5/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 9 maja 2013 roku, Nr (...) i Nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. ustalił, że: D. K. (1) i J. P., podlegają z tytułu zatrudnienia na podstawie umów zlecenia (nazwanych umowami o dzieło) u płatnika składek Z. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Biuro Usług (...) w T. ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu (D. K. (1) – w okresie od 1 lipca 2011 roku do 31 października 2011 roku oraz od 1 grudnia 2011 roku do 30 kwietnia 2012 roku; J. P. – w okresie od 1 lutego 2010 roku do 25 lutego 2010 roku, od 1 marca 2010 roku do 30 kwietnia 2010 roku, od 2 maja 2010 roku do 31 grudnia 2010 roku oraz od 2 stycznia 2011 roku do 31 stycznia 2011 roku). Jednocześnie ZUS ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe ubezpieczonych z tytułu zatrudnienia na podstawie umów zlecenia we wskazanych wyżej okresach.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że zaskarżone decyzje zostały wydane na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 oraz art. 38 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2 i 4 i art. 91 ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2009r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. Przeprowadzona kontrola u płatnika składek wykazała bowiem, że zawarł on ze wskazanymi ubezpieczonymi umowy cywilnoprawne nazwane w tytule umowami o dzieło, które miały w rzeczywistości charakter umów zlecenia, albowiem nakierowane były na podjęcie starannych działań i dokonywanie określonych czynności przez osoby je realizujące. Zdaniem organu rentowego, o tym, że zawarte przez płatnika składek umowy miały charakter umów zlecenia, świadczą następujące przesłanki: nazewnictwo użyte

w treści umów, w których występują takie słowa, jak „zleceniodawca”, czy „zleceniobiorca”, cykliczność zawierania umów na takie same czynności, z których nie wynikał konkretny rezultat, ze względu na rodzaj wykonywanych prac, tj. kontroli dokumentów związanych z dostawami towarów, kontroli zabezpieczenia obiektów oraz audytu szczelności sklepów; wykonywanie usługi w ściśle określonym miejscu, fakt, że za wykonywanie prac objętych umową ubezpieczony otrzymywał miesięczne wynagrodzenie, którego odbiór kwitował na liście płac oraz brak dokumentów potwierdzających odbiór finalnego dzieła.

Od powyższych decyzji odwołał się w dniu 17 czerwca 2013 roku płatnik składek Z. M., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Biuro Usług (...) w T., wnosząc o ich uchylenie i zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu. Skarżący zarzucił decyzjom:

1. błąd w ustaleniach faktycznych spowodowany przyjęciem założenia, że umowy cywilnoprawne zawierane przez płatnika nie były umowami o dzieło, ale umowami zlecenia, bądź też umowami, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, co rodzi obowiązek rozliczenia składek, mimo wyjaśnień złożonych przez Z. M., które jednoznacznie wskazują, że zawierane umowy były umowami o dzieło;
2. naruszenie zasady prawdy obiektywnej (art. 7 i art. 77 k.p.a.) przez przyjęcie, że niemożność przedłożenia przez Z. M. stosownych dokumentów, wynikająca ze związania go przepisem art. 25a ustawy o usługach detektywistycznych z dnia 6 lipca 2001 roku (Dz. U. z 2002r. Nr 12, poz. 110), jest okolicznością przemawiającą za tym, że kontrolowane umowy są umowami zlecenia;
3. naruszenie przepisu art. 23b ust. 3 ustawy o usługach detektywistycznych poprzez nieuwzględnienie okoliczności, iż zgodnie z przepisami tej ustawy, dokumentacja detektywistyczna została zniszczona po 2 latach od jej sporządzenia, a tym samym skarżący nie posiada dokumentów potwierdzających sporządzenie sprawozdania będącego w istocie rezultatem zawartej między stronami umowy o dzieło;
4. naruszenie przepisu art. 12 ust. 3 ustawy o usługach detektywistycznych poprzez nieuwzględnienie okoliczności, że detektyw jest związany tajemnicą zawodową i zwolnienie go w tym zakresie z tajemnicy może nastąpić na zasadach określonych w kodeksie postępowania karnego, a tym samym skarżący nie może ujawnić szczegółów dotyczących wykonywanych dzieł.

W uzasadnieniu odwołań skarżący podniósł dodatkowo, że zawarte z ubezpieczonymi umowy nie były umowami o świadczenie usług detektywistycznych, a umowami o dzieło. Ustawa o usługach detektywistycznych nie zawiera przy tym żadnych obostrzeń co do posługiwania się innymi osobami przy wykonywaniu usług detektywistycznych. Ponadto, zdaniem odwołującego się, obowiązkiem osób wykonujących kwestionowane przez ZUS umowy o dzieło nie było cykliczne wykonywanie umówionych czynności, a jedynie dokonanie jednej i umówionej czynności we wskazanym miejscu. Każda z tych umów kończyła się raportem (w formie dokumentacji fotograficznej, czy sprawozdania), których to raportów nie mógł przedłożyć w toku kontroli, z uwagi na zapisy ustawy o usługach detektywistycznych. Skoro organ rentowy nie jest władny zwolnić płatnika z obowiązku zachowania w tajemnicy informacji określonych w ustawie, to nie może okoliczności kwalifikować w oderwaniu od jego wyjaśnień, wskazujących na charakter postanowień zawieranych umów, z których wynika, że były to umowy o dzieło.

Postanowieniami z dnia 25 października 2013 roku Sąd połączył sprawy z odwołań od wskazanych na wstępie decyzji celem ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

ZUS wnosił o oddalenie odwołań.

Postanowieniem z dnia 13 stycznia 2014 roku, Sąd Okręgowy wezwał z urzędu do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: D. K. (1) i J. P..

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił odwołania i zasądził od Z. M. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Biuro Usług (...) w T. na rzecz organu rentowego kwotę 120 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że płatnik składek Z. M. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług detektywistycznych oraz ochrony mienia. Siedziba prowadzonej przez niego firmy mieści się w T..

Większość osób zatrudnionych w firmie prowadzonej przez Z. M. to osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów zlecenia.

W dniach 14 lipca 2011 roku, 1 sierpnia 2011 roku, 1 września 2011 roku, 1 października 2011 roku, 1 grudnia 2011 roku, 1 stycznia 2012 roku, 1 lutego 2012 roku, 1 marca 2012 roku, 1 kwietnia 2012 roku, Z. M. zawarł z zainteresowanym D. K. (2) umowy nazwane „umowami o dzieło”, w których zawarto zapis, że zleceniodawca powierza, a zleceniobiorca zobowiązuje się do wykonania czynności w zakresie kontroli zabezpieczenia obiektów objętych działalnością B.U.D i O B. w terminach i za wynagrodzeniem wskazanych w umowach. Ponadto w umowach wskazano, że zleceniobiorca otrzyma wynagrodzenie po wykonaniu czynności, na podstawie wystawionego rachunku.

Za wykonanie prac objętych umową D. K. (1) otrzymywał miesięczne wynagrodzenie, którego odbiór kwitował na liście wypłat. Wysokość tego wynagrodzenia wyniosła: w sierpniu 2011 roku – 1.621,00 złotych, we wrześniu 2011 roku – 1.542,00 złotych, w październiku 2011 roku – 1.706,00 złotych, w listopadzie 2011 roku – 2.103,00 złotych, w styczniu 2012 roku – 745,40 złotych, w lutym 2012 roku – 771,00 złotych, w marcu 2012 roku – 841,00 złotych, w kwietniu 2012 roku – 1.051,00 złotych oraz w maju 2012 roku – 1.051,00 złotych.

W dniach 1 lutego 2010 roku, 1 lipca 2010 roku, 1 sierpnia 2010 roku, 1 września 2010 roku, 1 października 2010 roku, 1 listopada 2010 roku, 1 grudnia 2010 roku, 2 stycznia 2011 roku, Z. M. zawarł z zainteresowanym J. P. umowy nazwane „umowami o dzieło”, w których zawarł zapis, że zleceniodawca powierza, a zleceniobiorca zobowiązuje się do wykonania czynności w zakresie kontroli dokumentów związanych z dostawami towarów dotyczących obiektów objętych działalnością B.U.D i O B. w terminach i za wynagrodzeniem wskazanym w umowie. W dniu 1 marca 2010 roku, 1 kwietnia 2010 roku, 2 maja 2010 roku oraz 31 maja 2010 roku Z. M. zawarł z zainteresowanym J. P. umowy nazwane „umowami o dzieło”, w której zawarł zapis, że zleceniodawca powierza, a zleceniobiorca zobowiązuje się do wykonania czynności w zakresie czynności: archiwizacja danych C., dotyczących obiektu (...) we R., ul. (...), w terminach i za wynagrodzeniem wskazanych w umowach.

Za wykonanie prac objętych umową J. P. otrzymywał miesięczne wynagrodzenie, którego odbiór kwitował na liście wypłat. Wysokość tego wynagrodzenia wynosiła – 7,50 złotych za jedną roboczogodzinę: i tak za luty 2010 roku było to 118,15 zł, za marzec 2010 roku – 1.901,50 zł, za kwiecień 2010 roku – 1.178,75 zł, za maj 2010 roku – 1480,50 zł, za czerwiec 2010 roku – 1489,00 zł, za lipiec 2010 roku – 1489,00 zł, za sierpień 2010 roku – 1428,50 zł, za wrzesień 2010 roku – 1448,90 zł, za październik 2010 roku – 1472,00 zł, za listopad 2010 roku – 1332,00 zł, za grudzień 2010 roku – 1402,00 zł, za luty 2011 roku – 1332,00 zł.

W okresie od 5 grudnia 2012 roku do 21 grudnia 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził i płatnika składek kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczenia składek na ubezpieczenie społeczne i innych składek oraz zgłaszania do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego.

Mając na uwadze wyniki kontroli, ZUS wydał zaskarżone w niniejszej sprawie decyzje.

Płatnik nie kwestionował rachunkowych wyliczeń podstaw wymiaru składek ustalonych przez ZUS w zaskarżonych decyzjach, a jedynie twierdził, że w spornych okresach zainteresowani wykonywali prace na podstawie umów o dzieło, a nie umów zlecenia.

Biorąc za podstawę powyższe ustalenia faktyczne, Sąd Okręgowy uznał odwołania za niezasadne.

Sąd stwierdził, że spór w przedmiotowej sprawie sprowadza się do oceny, jaki charakter miały umowy zawierane przez wnioskodawcę z zainteresowanymi, a w szczególności, czy były to, jak tego chce skarżący, umowy o dzieło, czy też umowy te miały charakter umów zlecenia, czy o świadczenie usług i w związku z tym organ rentowy zasadnie objął zainteresowanych na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585) obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, jako osobami będącymi zleceniobiorcami u płatnika składek Biura Usług (...) w T..

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie jest bezsporny, żadna ze stron nie kwestionowała bowiem ani zapisów spornych umów, ani też faktycznie wykonywanych na ich podstawie obowiązków, a wyjaśnienia wymagała jedynie kwestia prawna dotycząca cywilnoprawnego charakteru zawieranych przez ubezpieczonych i płatnika składek umów.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, lektura akt wykazała, iż odwołujący w ramach swojej działalności zatrudniał osoby wykonujące zadania na jego rzecz, zarówno na podstawie umów o pracę, jak też umów zlecenia i wreszcie spornych umów o dzieło.

Poza sporem jest, iż zainteresowani: D. K. (1) jak i J. P. zatrudnieni zostali na podstawie kolejnych umów nazwanych „umowami o dzieło”, zawieranych na okres 1 miesiąca.

I tak: D. K. (1) zawarł z wnioskodawcą w dniach 14 lipca 2011 roku na okres od 1 lipca 2011 roku do 31 lipca 2011 roku, w dniu 1 sierpnia 2011 roku na okres od 1 sierpnia 2011 roku do 31 sierpnia 2011 roku, w dniu 1 września 2011 roku na okres od 1 września 2011 roku do 30 września 2011 roku, w dniu 1 października 2011 roku na okres od 1 października 2011 roku do 31 października 2011 roku, w dniu 1 grudnia 2011 roku na okres od 1 grudnia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku, w dniu 1 stycznia 2012 roku na okres od 1 stycznia 2012 roku do 31 stycznia 2012 roku, w dniu 1 lutego 2012 roku na okres od 1 lutego 2012 roku do 29 lutego 2012 roku, w dniu 1 marca 2012 roku na okres od 1 marca 2012 roku do 31 marca 2012 roku oraz w dniu 1 kwietnia 2012 roku na okres od 1 kwietnia 2012 roku do 30 kwietnia 2012 roku umowy nazwane „umowami o dzieło”, w których zawarto zapis, że zleceniodawca powierza, a zleceniobiorca zobowiązuje się do wykonania czynności w zakresie kontroli zabezpieczenia obiektów objętych działalnością B.U.D i O B. w terminach wskazanych w umowach. Ponadto w umowach wskazano, że zleceniobiorca otrzyma wynagrodzenie po wykonaniu w/w czynności na podstawie wystawionego rachunku.

Za wykonanie prac objętych umową D. K. (1) otrzymywał miesięczne wynagrodzenie, którego odbiór kwitował na liście wypłat.

J. P. zawarł z wnioskodawcą w dniu 1 lutego 2010 roku na okres od 1 lutego 2010 roku do dnia 25 lutego 2010 roku, w dniu 1 marca 2010 roku na okres od 1 marca 2010 roku do 31 marca 2010 roku, od 1 kwietnia 2010 roku do 30 kwietnia 2010 roku, w dniu 2 maja 2010 roku do 31 maja 2010 roku, w dniu 31 maja 2010 roku na okres od 1 czerwca 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku, w dniu 1 lipca 2010 roku na okres od 1 lipca 2010 roku do 30 lipca 2010 roku, w dniu 1 sierpnia 2010 roku na okres od 1 sierpnia 2010 roku do 31 sierpnia 2010 roku, w dniu 1 września 2010 roku na okres od 1 września 2010 roku do 30 września 2010 roku, w dniu 1 października 2010 roku na okres od 1 października 2010 roku do 31 października 2010 roku, w dniu 1 listopada 2010 roku na okres od 1 listopada 2010 roku do 30 listopada 2010 roku, w dniu 1 grudnia 2010 roku na okres od 1 grudnia 2010 roku do 31 grudnia 2010 roku, w dniu 2 stycznia 2011 roku na okres od 2 stycznia 2011 roku do 31 stycznia 2011 roku umowy nazwane „umowami o dzieło”, w których w jednych zawarł zapis, że zleceniodawca powierza, a zleceniobiorca zobowiązuje się do wykonania czynności w zakresie czynności: kontrola dokumentów związanych z dostawami towarów w obiektach objętych działalnością B.U.D. i O B., inne natomiast w zakresie: archiwizacja danych C., dotycząca obiektu (...) we R., ul. (...), w terminach i za wynagrodzeniem wskazanych w umowach.

Za wykonanie prac objętych umową J. P. otrzymywał miesięczne wynagrodzenie, którego odbiór kwitował na liście wypłat.

Oceniając charakter spornych umów, Sąd Okręgowy zaznaczył, iż co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy.

Dla prawidłowego rozróżnienia rodzaju wskazanych umów cywilnoprawnych nie jest wystarczające poprzestanie na stwierdzeniu, że każda umowa, która wiąże się z oczekiwaniem rezultatu, jest umową o dzieło i zawarcie klauzuli oczekiwania rezultatu ugruntowuje stosunek prawny w reżimie umowy o dzieło. Także bowiem zlecający usługi oczekuje, że poprzez staranne działanie przyjmującego zlecenie (podejmującego się świadczenia usług), osiągnięty zostanie rezultat zgodny z oczekiwaniami dającego zlecenie. Istotne dla rozróżnienia obu umów nie jest bowiem to, czy oczekiwany jest rezultat, lecz to, czy oczekiwanym rezultatem jest prawidłowo zrealizowana usługa, a więc prawidłowo wykonana praca, czy też wytwór tej pracy.

Sąd I instancji przywołał treść przepisu art. 627 k.c., zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.). Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku, podczas gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, ale jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż odróżnienie umowy o dzieło od umów pokrewnych, zwłaszcza o świadczenie usług innego rodzaju, budzi nieraz w praktyce trudności. Umowa o dzieło różni się od umowy o świadczenie usług brakiem stosunku zależności między stronami i koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, gdy w drugim rodzaju umów decydujący nie jest rezultat, lecz wykonywanie pracy jako takiej. Wykonawcę dzieła obciąża odpowiedzialność za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Prowadzi to do innego rozkładu ryzyka, co do wykonania i jakości usługi. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Mniejsze znaczenie ma tu obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, byle rezultat końcowy był osiągnięty. W umowie zlecenia nie akcentuje się owego rezultatu jako koniecznego, ze względu natomiast na moment osobistego zaufania między kontrahentami, obowiązek osobistego świadczenia przez dłużnika staje się tu regułą. Zlecenie w takim ujęciu odnosi się zresztą jedynie do dokonania określonej czynności prawnej.

Sąd meriti uznał, że przedmiotowe umowy zawarte pomiędzy zainteresowanymi, a odwołującym się wnioskodawcą, nie mogą zostać uznane za umowy o dzieło, pomimo takiego nazwania tych umów przez same strony. Zresztą nawet biorąc pod uwagę literalne ich brzmienie, warto zwrócić uwagę, iż pomimo nazwania ich umowami o dzieło, strony umowy zostały określone jako zleceniobiorca i zleceniodawca. Oczywiście, okoliczność ta nie ma znaczenia przesądzającego, albowiem to określone w umowie zadania i sposób ich realizacji wykazały, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło. Celem bowiem podejmowanych czynności związanych: z kontrolą dokumentów dostaw towarów, archiwizacji danych C. (J. P.) i z kontrolą zabezpieczeń obiektów (D. K. (1)) nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to, zdaniem Sądu Okręgowego, umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.). Zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie za wykonane czynności, a nie za osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego rezultatu, co wynika pośrednio już z treści samych umów, jak też z faktycznie realizowanych obowiązków.

Zgromadzone dowody wykazały, w ocenie Sądu Okręgowego, iż treścią zobowiązań wszystkich zainteresowanych nie był konkretny wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz wykonywanie określonych czynności.

Sąd Okręgowy swoje stanowisko poparł orzecznictwem sądowym, zgodnie z którym wykonanie usług polegających na kontroli dokumentów dostawy, prawidłowości zabezpieczenia obiektu, czy ochronie budynku, nie może być traktowane jako realizowanie umowy o dzieło, bowiem jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (tak też SN w wyroku z dnia 3 listopada 2000 roku, IV CKN 152/00, OSNC 2001/1/4/63; Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 roku, III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5). Taka możliwość w przypadku spornych umów nie istniała.

Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał także, iż w doktrynie za umowy o świadczenie usług uznaje się takie umowy, których przedmiotem jest wykonywanie czynności faktycznych, np. w zakresie utrzymania czystości w konkretnym pomieszczeniu, czy pilnowanie konkretnego obiektu (R. G. „Kiedy umowa zlecenia, a kiedy o dzieło”, Służba (...) Nr 11 z 2005 r. str. 5-7). Istotna w omawianym kontekście pozostaje także okoliczność, iż przeważająca większość umów z zainteresowanymi była zawierana na pełne miesiące kalendarzowe, przypadające tuż po sobie (o ile początkowe dni miesięcy nie były dniami wolnymi od pracy lub nie przypadły w weekend) lub też na dłuższe okresy czasu (z wypłatą wynagrodzenia za okresy miesięczne – po przedstawieniu rachunków przygotowywanych przez Spółkę), co wskazuje ewidentnie na pewną stałość w stosunkach łączących strony.

Okoliczności powyższe skutkują, zdaniem Sądu uznaniem, że przedmiotowe umowy zawierane pomiędzy zainteresowanymi, a odwołującym się wnioskodawcą, nie były umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług, stąd podlegali oni obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w treści poszczególnych decyzji, a otrzymany w tym okresie przez nich przychód stanowi podstawę wymiaru składek.

Sąd Okręgowy uznał także za bezprzedmiotową argumentację podniesioną w odwołaniu, a dotyczącą zniszczenia na podstawie art. 23 b ustawy o usługach detektywistycznych dokumentacji detektywistycznej, gdyż raporty, czy sprawozdania sporządzane po zrealizowaniu zadań objętych spornymi umowami, nie mogą być potraktowane jako z góry ustalony przez strony rezultat, a jedynie stanowią one wynik czynności kontrolnych, zawierających sugestie dotyczące, czy to wyników kontroli dokumentów, czy prawidłowości systemu zabezpieczeń obiektu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł odwołujący Z. M., zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, a konkretnie:

1. art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż czynności wykonywane przez zainteresowanych D. K. (1) i J. P. były wykonywane w ramach umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, w sytuacji gdy wymaganym efektem ich pracy były raporty stanowiące zmaterializowane dzieło wynikające z umowy, zaś sposób i charakter pracy, tj. nieregularny i nienormowany czas pracy, nie dają podstaw do uznania czynności zainteresowanych jako pracy na podstawie umowy zlecenia;
2. art. 12 ustawy o usługach detektywistycznych zobowiązującego do zachowania tajemnicy detektywa, poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż brak załączonych raportów detektywistycznych do akt sprawy świadczy jednoznacznie, iż zamówienie ma charakter umowy zlecenia;

oraz prawa procesowego, tj. art. 467 § 4 k.p.c. poprzez zaniechanie przesłuchania zainteresowanych w sprawie: D. K. (1) i J. P..

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej według norm przepisanych, a nadto o dopuszczenie dowodu z przesłuchania zainteresowanych: D. K. (1) i J. P. na okoliczność zakresu obowiązków objętych umowami zawieranimi ze skarżącym oraz sporządzania raportów z przeprowadzanych czynności. W uzasadnieniu apelacji

skarżący podniósł, iż Sąd Okręgowy pominął w swoich rozważaniach okoliczność, iż głównym i wymiernym efektem pracy zainteresowanych były raporty, stanowiące pełnowartościowe dzieło, gdyż jedynie prawidłowo sporządzony raport jest dla pracodawcy wartościową pracą wykonaną przez zainteresowanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i z mocy art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa procesowego, a mianowicie zaniechania przesłuchania zainteresowanych: D. K. (1) i J. P., zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z przesłuchania zainteresowanych w trybie art. 299 k.p.c. w zw. z art. 304 k.p.c., zaś sami zainteresowani zostali zawiadomieni o terminie rozprawy oraz uprzedzeni przez Sąd o rygorze pominięcia dowodu z ich zeznań, stosownie do przepisu art. 302 § 1 k.p.c., w związku z ich niestawiennictwem. Mimo prawidłowego zawiadomienia, zainteresowani nie stawili się na wyznaczonym terminie rozprawy i nie usprawiedliwili swojego niestawiennictwa. W takiej sytuacji Sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 467 § 4 k.p.c., bowiem prawidłowo pominął dowód z zeznań zainteresowanych. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 1998 r., I PKN 505/98 (opubl. OSNP 2000, Nr 3, poz. 110) uznał, że sąd drugiej instancji może pominąć dowód z przesłuchania strony, jeżeli został on dopuszczony w pierwszej instancji, a strona przez własne niestawiennictwo uniemożliwiła jego przeprowadzenie. Późniejsza zmiana decyzji co do chęci składania zeznań w sytuacji, w której strona wcześniej zrezygnowała z dokonania tej czynności procesowej, nie tworzy obowiązku sądu, polegającego na swoistym uzupełnieniu postępowania o przesłuchanie tej strony.

Dokonując kontroli rozstrzygnięcia Sądu I instancji pod kątem sformułowanych zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny podzielił ocenę charakteru przedmiotowych umów dokonaną przez ten Sąd. Niezakwestionowane w apelacji ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji doprowadziły do dokonania prawidłowej subsumcji prawa materialnego i uznania, że w istocie umowy łączące strony były umowami zlecenia, a nie umowami o dzieło. W związku z powyższym, Sąd drugiej instancji nie będzie powielał rozbudowanych wywodów merytorycznych dotyczących cech charakterystycznych obydwu rodzajów umów przedstawionych zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i przez apelującego, które są w istocie zbieżne. Przypomnieć tylko należy, że istota umowy zlecenia zawarta w przepisie art. 734 k.c. wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Konstrukcja ta znajduje szerokie zastosowanie w ramach przepisów kodeksu cywilnego, bowiem z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Mając jednak na uwadze treść spornych umów, brak jest na gruncie przedmiotowej sprawy podstaw do przyjęcia, że stosunek prawny z niej wynikający został uregulowany w przepisie art. 627 k.c., jak chce tego skarżący. Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjmowali do wykonania żadnego skonkretyzowanego dzieła, lecz zobowiązali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności polegających na kontroli zabezpieczenia obiektu (D. K. (1)) oraz na kontroli dokumentów związanych z dostawami towarów i archiwizacji danych C. (J. P.). Prawidłowo zatem ustalił Sąd I instancji, że sporne umowy, nazwane „umowami o dzieło”, faktycznie miały charakter zleceń, bowiem nakierowane były na podjęcie starannych działań i dokonanie określonych czynności, a nie osiągnięcie z góry zamierzonego rezultatu. Podkreślić należy, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Płatnik w toku całego postępowania sądowego prezentował stanowisko, że rezultatem wynikającym ze spornych umów, od których uzależniona była wypłata wynagrodzenia, były raporty sporządzane z wykonanych czynności. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że raporty, sprawozdania sporządzane po zrealizowaniu zadań objętych spornymi umowami, nie mogą być traktowane jako rezultat, zaś stanowią one jedynie wynik czynności kontrolnych.

Taki raport stanowiący wynik kontroli, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie stanowi wytworu, jakim jest dzieło. Stanowisko odwołującego nie jest trafne także i z tego powodu, że strony w spornych umowach nie akcentowały w ogóle, w sposób charakterystyczny dla umów o dzieło, konieczności pojawienia się jakiegoś rezultatu. W umowach tych określone były tylko czynności, jakie mieli wykonywać zainteresowani, zaś o wytworzeniu jakiegokolwiek dzieła nie było mowy. Wykonanie zaś określonej czynności, bądź szeregu powtarzających się czynności, jak miało miejsce w przypadku spornych umów, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami, (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

Powyższe stanowisko potwierdza także sposób określenia stron w przedmiotowych umowach, bowiem użyte w nich nazewnictwo: „zleceniodawca” i „zleceniobiorca” odnosi się do umów zlecenia, a nie umów o dzieło. Co prawda okoliczność ta nie ma waloru przesądzającego, jednakże poddaje w wątpliwość rzeczywistą wolę stron zawarcia umowy o dzieło. Za prawidłowością zaskarżonych decyzji przemawia również cykliczność umów zawieranych na wykonywanie takich samych czynności, w ściśle określonym miejscu i czasie. Za wykonane prace zainteresowani otrzymywali miesięczne wynagrodzenie, którego odbiór kwitowali na liście płac. Celem stron nie było zatem zawarcie umów o dzieło i rozliczanie się za jego wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy, za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych.

Reasumując poczynione rozważania, kwestia oceny, czy sporne umowy były zleceniem, czy dziełem, również nie nasuwa żadnych wątpliwości, bowiem Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił charakter pracy zainteresowanych, uznając, iż były to czynności stałe, powtarzalne, o jednakowym charakterze i nie stanowiły żadnego wytworu rezultatu, jakim miałyby być dzieło. Jednolite jest też stanowisko judykatury stwierdzające, że umowy mające za przedmiot usługi, czynności ochroniarskie, nie mogą stanowić wytworu rezultatu, czyli dzieła. Nie ulega wątpliwości, przy bezspornym stanie faktycznym przedmiotowej sprawy, że zawarte pomiędzy Z. M., a zainteresowanymi D. K. (1) i J. P. umowy odpowiadały swym charakterem umowom zlecenia, a nie umowom o dzieło. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowo kwalifikacji przedmiotowych umów łączących płatnika z ubezpieczonymi i w tym zakresie nie dopuścił się naruszenia przepisów art. 750 k.c. i 627 k.c., zaś w związku z niepodzieleniem stanowiska skarżącego, co do uznania raportów za dzieło, bezprzedmiotowa jest argumentacja apelacji zarzucająca Sądowi I instancji naruszenie przepisów ustawy o usługach detektywistycznych.

W tym stanie rzeczy, wymienione na wstępie decyzje, jak również wyrok Sądu pierwszej instancji, odpowiadają prawu, a apelacja, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sędziowie: Przewodnicząca: